

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 11 października 2016 r.

Powódka Z. O. domagała się od pozwanego P. N. zapłaty kwoty 3.300 zł tytułem odszkodowania z należnymi ustawowymi odsetkami (k.2-5). Na uzasadnienie swoich twierdzeń powódka podniosła, iż pozwany był zatrudniony na stanowisku kierowcy. Pozwany w dniu 1.08.2014 r. odmówił wykonania zadania przewozowego na trasie K. – G., uniemożliwiło to wykonanie kolejnego zlecenia na trasie G. – W., za które powódka miała otrzymać wynagrodzenie w kwocie 1.500 zł. Powódka nie dysponowała w tym czasie innym pojazdem, który mogłaby użyć do przejazdu do W.. Niezależnie do powyższego powódka utraciła możliwość dodatkowego zarobku w kwocie 1.800 zł na skutek postoju samochód przez okres 1 tygodnia, powódka nie dysponowała innym pracownikiem mogącym świadczyć przy jego użyciu usługi przewozowe. Tym samym spełnione są przesłanki z art. 122 kp.

Pozwany w odpowiedzi na pozew (k.15–17) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany podniósł, że brak jest podstaw do przyjęcia, by umyślnie wyrządził szkodę pracodawcy. Wskazał, że zatrudniony był do dnia 1.08.2014 r. i w tym też dniu zdał samochód. Zlecenie przewozu do W. miało być wykonane w dniach 1 – 4 sierpnia 2014 r., kiedy to pozwany już nie pracował dla powódki. Nawet zakładając, że dojechałby do G., to i tak musiałby czekać z rozładunkiem do 4.08.2014 r. Ponadto kwota 1.500 zł za przewóz powinna być pomniejszona o wszelkie koszty przejazdu. Odnośnie kwoty 1.800 zł z tytułu niemożności uzyskania zysku pozwany wskazał, że powódka po zwrocie pojazdu mogła z niego korzystać, o czym zresztą świadczy przejazd w dniu 4.08.2014 r. Pozwany nie może ponosić ryzyka ekonomicznego pracodawcy. W tym zakresie pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Powódka Z. O. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowo Usługowa (...) Z. O., w zakresie swojego przedsiębiorstwa świadczy m. in. krajowe i międzynarodowe usługi transportowo – spedycyjne. Powódka dysponowała w 2014 r. kilkoma samochodami ciężarowymi (bezsporne).

Pozwany P. N. zatrudniony był u powódki na stanowisku kierowcy od dnia 28.08.2009 r. do dnia 1.08.2014 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowa o pracę została rozwiązana przez pracodawcę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 kp z powodu odmowy wykonania polecenia służbowego, tj. dostarczenia towaru do miejsca rozładunku (bezsporne).

Pozwany posiada kilkunastoletnie doświadczenie w pracy na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym (bezsporne).

Do zadań pozwanego na zajmowanym stanowisku należało rozwożenie ładunków na terenie kraju i Europy samochodem ciężarowym udostępnionym przez pracodawcę i wg jego wytycznych (bezsporne).

Pozwany zgodnie z poleceniem pracodawcy miał zrealizować przewóz ładunku stali na trasie z K. na Słowacji do G. samochodem ciężarowym o nr rej. (...). Towar miał być dowieziony do G. do godz. 16.00 w dniu 1.08.2014 r., pozwany odmówił wykonania tego przejazdu uznając, że nie zdąży dojechać i wrócił samochodem z towarem do Polski w dniu 1.08.2014 r.

Pozwany miał możliwość wykonania tego przewozu i dojechania do G. przed godz. 16.00, czas przejazdu w zależności od trasy wynosił około 9 godzin i 5 - 26 minut.

Dowód: akta tut. Sądu sygn. IV P 450/14: opinia biegłego, wyrok wraz z uzasadnieniem

Powódka w dniu 1.08.2014 r. otrzymała z firmy (...) zlecenie transportowe nr 01/08/14 dotyczące przewiezienia ładunku W. – N.. Załadunek miał mieć miejsce w W. w dniu 1.08.2014 r., natomiast rozładunek w N. w dniu 2 lub

4 sierpnia 2014 r. Należność za wykonaną usługę miała wynosić 1.500 zł netto, kwota ta miała obejmować wszelkie koszty powódki jako przewoźnika.

Z uwagi na odmowę pozwanego wykonania przejazdu do G. powódka nie przyjęła do realizacji w/w zlecenia nr 01/08/14.

Powódka nie informowała pozwanego o otrzymaniu tego zlecenia.

Dowód: zlecenie k.10, zeznania pozwanego k.31, zeznania R. O. k.31

W dniu 4.08.2014 r. kurs z ładunkiem stali na trasie N. – G. samochodem ciężarowym o nr rej. (...) wykonał T. O. w obsadzie dwuosobowej razem z M. G., łącznie w tym dniu pokonał trasę długości 794 km, przy czym sama trasa do G. i z powrotem wynosiła około 718 km.

Dowód: karta kierowcy k., zeznania T. O. k.30, akta tut. Sądu sygn. IV P 450/14: opinia biegłego

Pozwana realizowała m. in. stałe zlecenia transportowe do Rumuni.

Dowód: zeznania R. O. k.31

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków i pozwanego oraz w oparciu o zebrane w sprawie dokumenty.

Należy wskazać, iż część okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie była sporna między stronami, strony różniły się jedynie co do skutków prawnych oraz wniosków, jakie z tych okoliczności można i należałoby wyciągnąć. Okoliczności te wynikają bądź ze zgodnych twierdzeń stron, bądź też z zebranej w sprawie dokumentacji.

Duża część okoliczności istotnych dla oceny zasadności stanowisk stron wynika z ustaleń dokonanych w prawomocnie zakończonym postępowaniu prowadzonym przed tut. Sądem pod sygn. IV P 450/14, które to ustalenia są wiążące w niniejszej sprawie z uwagi na treść art. 365 i 366 kpc.

Ponadto dokonując ustaleń w niniejszej sprawie Sąd oparł się na dokumentach, zeznaniach stron i świadków oraz opinii biegłego z w/w sprawy sądowej.

Ogólnie należy wskazać, że ocena zeznań pozwanego i świadków związana jest również ze sposobem wywiązania się przez strony z obowiązku wykazania okoliczności, na które się powoływały. Będzie o tym szerzej mowa poniżej.

Zeznania pozwanego Sąd ocenił zasadniczo jako wiarygodne, częściowo dotyczą okoliczności niespornych, częściowo zaś związanych z poprzednim procesem toczącym się między stronami.

Zeznania świadków A. O. i T. O. w dużej części nie budzą wątpliwości co do ich prawdziwości, związane są bowiem z okolicznościami niespornymi między stronami.

Stwierdzenie T. O., że wykonywał kurs w dniu 4.08.2014 r. samodzielnie pozostaje w oczywistej sprzeczności z opinią biegłego w sprawie IV P 450/14, z której wynika, że kurs wykonany był w obsadzie dwuosobowej razem z M. G.. To samo dotyczy wypowiedzi A. O., który zeznał, że ojciec w trasę pojechał sam.

W tym zakresie ujawnia się tendencja świadków do przedstawiania okoliczności w sposób korzystny dla powódki, która jest dla nich osobą bliską (żona i matka). Pomimo ustaleń dokonanych już w poprzedniej sprawie świadkowie wskazywali, że kierowca jechał sam niejako dla podkreślenia, że pozwany mógł ten kurs również sam bez przeszkód zrealizować. W dalszej części zeznań wypowiedzi świadków również są korzystne dla powódki, co samo w sobie oczywiście nie jest zakazane, ale wypowiedzi te mają charakter nieweryfikowalny. Dotyczy to stwierdzeń, że powódka jako pracodawca przez tydzień poszukiwała kierowcy – w jaki sposób, czy w ogóle został nowy kierowca przyjęty, a jeśli tak to kiedy? W tym zakresie nie ma żadnych dowodów. Twierdzenie, że samochód nie był użytkowany przez

okres tygodnia również nie zostało poparte żadnym obiektywnym dowodem, dotyczy to także stwierdzenia, że można było nim zrealizować przez ten czas kurs np. do Rumunii oraz tego, ile można było na takim kursie zarobić. Nie ma w tym zakresie żadnych dowodów, które pozwoliłyby na weryfikację wypowiedzi świadków. Kwestie te jednak związane są, co sygnalizowano powyżej, z oceną realizacji obowiązków z art. 6 kc.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na dokumentach zgromadzonych w sprawie, których autentyczności i mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała. Dokumenty te pozwoliły na bardziej dogłębną weryfikację twierdzeń stron odnośnie istotnych dla sprawy okoliczności. Treść dokumentów nie budziła między stronami sporu, a ich odmienna ocena dotyczyła skutków prawnych, jakie zdaniem stron z tych dokumentów wynikały.

Oddalił Sąd wniosek powódki zawarty w pozwie o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. transportu na okoliczność wysokości dochodu, jaki powódka mogłaby osiągnąć w okresie przymusowego postoju samochodu. Pomijając to, że strony tej decyzji nie kwestionowały (art. 162 kpc) oraz to, że wniosek ten miał charakter warunkowy, to dowód ten był zbędny dla niniejszej sprawy. Biegły nie jest od dokonywania ustaleń, ale do ich weryfikacji, należało więc przedstawić mechanizm wyliczania ew. szkody w tym zakresie, który można by poddać sprawdzeniu przez biegłego i to nie od transportu, ale księgowego.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Z treści regulacji kodeksu pracy (art. 114 i następne) wynika, iż w przypadku zaistnienia okoliczności warunkujących przypisanie pracownikowi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracodawcy, pracodawca może domagać się od pracownika stosownego odszkodowania z tego tytułu. Takiego też odszkodowania domagała się w niniejszym postępowaniu powódka.

Stosunek pracy jest stosunkiem zobowiązaniowym, w którym obie strony mają obowiązek wykonywania go z dołożeniem należytej staranności, w szczególności pracownik swoje obowiązki musi wykonywać sumiennie i rzetelnie (art. 354 i 355 kc). Jeśli między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków przez pracownika, a szkodą wyrządzoną w majątku pracodawcy istnieje normalny związek przyczynowy, pracodawca jest uprawniony do domagania się odszkodowania w odpowiedniej wysokości.

W sprawie jest niesporne, że pozwany naruszył w sposób ciężki swoje obowiązki pracownicze, co zostało potwierdzone wyrokiem tut. Sądu z dnia 3.02.2016 r. (sygn. IV P 450/14). Pozwany w sposób nieuprawniony odmówił wykonania polecenia pracodawcy przewiezienia ładunku na trasie K. - G.. Pracodawca był więc uprawniony do rozwiązania stosunku pracy w trybie dyscyplinarnym i z takiej też możliwości skorzystał. Działanie pozwanego cechowało się umyślnością, wiedział on, co należy do jego obowiązków i w jaki sposób należy je realizować. Stosownie więc do art. 122 kp pracodawca mógł domagać się naprawienia wyrządzonej mu szkody w całości.

W tym miejscu należy wskazać, że zgodnie z art. 116 kp pracodawca jest zobowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody. Pracodawca powinien udowodnić pracownikowi omówione w poprzednim punkcie niewykonanie bądź nienależyte wykonanie obowiązków pracowniczych, winę, powstanie szkody oraz normalny związek przyczynowy między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych a powstałą szkodą. Nieudowodnienie jednego z tych elementów skutkuje brakiem możliwości pociągnięcia pracownika do odpowiedzialności materialnej.

Roszczenie powódki obejmuje dwie odrębne części składowe.

Powódka domagała się kwoty 1.500 zł z tytułu utraconego zarobku związanego z niewykonaniem kursu na trasie G. – W. w dniu 1.04.2014 r., niezabranie ładunku i brakiem jego dowiezienia z W. do N. do dnia 4.08.2014 r.

W tym zakresie należy w pierwszej kolejności rozważyć, czy pozwany miał możliwość wykonania tego przewozu.

Z ustaleń w sprawie IV P 450/14 wynika, że pozwany miał możliwość dojechania z K. na Słowacji do G. do godz. 16.00 w dniu 1.08.2014 r.

Pytanie jest takie, czy pozwany miał jeszcze możliwość dojechania do firmy (...) w W.. Zgodnie z art. 6 kc okoliczność ta powinna być wykazana przez powódkę.

Z opinii biegłego z w/w sprawy wynika, iż czas przejazdu K. – G. wynosił 9 godz. 6 min. lub 9 godz. 26 min. Z opinii wynika również, iż pozwany mógł rozpocząć jazdę bądź 31.07.2014 r. i kontynuować ją przez 1 godz. 46 min, bądź rozpocząć ją w dniu 1.08.2014 r. i kontynuować przez czas potrzebny do dojechania do G..

Stosownie do przepisów o czasie pracy kierowców dzienny okres prowadzenia pojazdu nie może trwać dłużej niż 9 godzin, jednakże może zostać przedłużony do maksymalnie 10 godzin nie częściej niż dwa razy w tygodniu. Wskazywał na te okoliczności uwagę pozwany w swoich zeznaniach (pomija tutaj Sąd szczegółowe regulacje, kiedy kierowca może przedłużyć jazdę do 10 godzin). Opinia dotyczyła możliwości dojechania do G., nie zaś do W.. Powódka nie wykazała, by pozwany miał możliwość dojechania w dniu 1.08.2014 r. do W.. Z niczego nie wynika, by powód miał obowiązek rozpocząć jazdę już 31.07.2014 r., tym bardziej, że w ogóle nie wiedział o ewentualnym transporcie do W.. Nie był o nim poinformowany również następnego dnia (zlecenie zresztą zostało złożone w dniu 1.08.2014 r. – brak wskazania o której godzinie). A skoro tak, to mógł decydować we własnym zakresie, kiedy pojedzie w trasę do G., byle tylko dojechał tam najpóźniej na godz. 16.00 w dniu 1.08.2014 r. Nawet jednak zakładając, że kurs do G. rozpocząłby już 31.07.2014 r., to i tak nie wiemy, czy mógłby wykonać kurs do W. w dniu 1.08.2014 r. Z opinii biegłego wynika, że mógłby wyjechać w trasę o godz. 7.01 w dniu 1.08.2014 r. – przy założeniu że kontynuowałby jazdę w dniu 31.07.2014 r. do godz. 22.01. Gdyby pozwany wyjechał w dniu 1.08.2014 r. o najwcześniejszej możliwej porze, tj. o godz. 5.15, to mając na uwadze czas konieczny do przejazdu, czyli ponad 9 godzin, rodzi się zasadne pytanie, czy mógłby w ogóle ruszyć jeszcze w trasę do W.. Wybór trasy i pory wyjazdu należał do kierowcy, powódka nie twierdziła nawet, by pozwany w tym zakresie otrzymał jakiegokolwiek wytyczne. Mógł więc wyruszyć w trasę rano w dniu 1.08.2014 r. i to o takiej porze, by mógł dojechać do G. najpóźniej na godz. 16.00. Nikt bowiem o kursie do W. go nie informował, nie miał więc obowiązku takiego planowania trasy, by do tej miejscowości dojechać. W każdym razie to na powódce spoczywał obowiązek wykazania, że pozwany miał realną możliwość dojechania do W. przy uwzględnieniu trasy przejazdu i przepisów o czasie pracy kierowców. Pozwany zaś zaprzeczył, by mógł do W. w dniu 1.08.2014 r. dojechać. Nie zostało również wykazane, do której godziny firma (...) pracowała w W., by można było dokonać załadunku. Tym bardziej, że w G. pozwany mógł być o godz. 16.00 (co stanowiłoby należyte wykonanie zobowiązania), towar należało rozładować i dopiero wtedy mógłby jechać dalej do W.. To wymagało czasu i zasadnym jest pytanie, do której ewentualnie godziny pozwany, zakładając, że mógłby jechać dalej w trasę, musiałby się pojawić w W., żeby można było załadować ładunek. Obowiązek wykazania tych okoliczności obciążał powódkę. Normalnym następstwem odmowy wyjazdu do G. co do zasady byłyby koszty np. kar umownych za opóźnienie w dostawie, koszty związane z zerwaniem współpracy, koszty wysyłania w tą trasę innego kierowcy. Tego mogłaby dotyczyć szkoda pracodawcy, za którą mógłby odpowiadać pozwany.

Kolejna kwestia dotyczy wysokości ewentualnej szkody w tym zakresie, co było kwestionowane przez pozwanego już w odpowiedzi na pozw. Samo wskazanie na kwotę 1.500 zł wynikającej ze zlecenia transportowego (k.10) z oczywistych względów nie może być traktowane, jako wykazanie szkody.

Ze zlecenia transportowego wynika co najwyżej wysokość przychodu, która nie równa się przecież zyskowi, zysk bowiem stanowi różnicę między przychodem, a kosztami poniesionymi na jego osiągnięcie. Już w zleceniu mowa jest o tym, że kwota ta obejmować wszelkie koszty przewoźnika. W przypadku roszczenia odszkodowawczego nie chodzi tylko o to, ile powódka otrzymałaby, gdyby umowa przewozu była realizowana, lecz o to, jaką szkodę poniosła. Utraconą korzyścią nie jest wynagrodzenie w pełnej wysokości, gdyż to stanowi przychód, uzyskanie którego połączone jest z określonymi kosztami, wydatkami, podatkami i innymi obciążeniami, które musiałaby ponieść, lecz na ogół czysty zysk. Z jednej bowiem strony powódka nie osiągnęła przychodu, ale z drugiej zaoszczędziła na wydatkach niezbędnych dla jego osiągnięcia, które zmuszona byłaby ponieść, gdyby przewóz był realizowany (uzasadnienie wyroku SN z dnia 1.12.1958 r., 2CR 199/57). Niezbędne było wykazanie różnicy jaka zaistniała w majątku powódki

w odniesieniu do stanu jaki istniał po odmowie przyjęcia zlecenia, a stanem jaki by istniał, gdyby to zlecenie zostało wykonane. Odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek w stanie obecnym a tym jaki by istniał, gdyby nie określone zdarzenie będące podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej (stanem hipotetycznym), nie zaś prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego.

Oczywistym jest, że do kosztów należałoby zaliczyć koszty zakupu paliwa potrzebnego do przejechania na trasie do W., a następnie do N., koszt zużycia samochodu, płynów, opłat autostradowych, diety i ryczałty za noclegi dla kierowcy, podatki, itp. W żadnym wypadku ewentualnej szkody nie stanowiłaby kwota 1.500 zł. Jaka byłaby to kwota, tego powódka również nie wykazała, pomimo wyraźnych w tym zakresie zarzutów pozwanego.

Reasumując ta część roszczenia jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Druga część roszczenia powódki (kwota 1.800 zł) dotyczy nieosiągniętych zysków z powodu zwolnienia postoju samochodu, jest to więc szkoda w postaci *lucrum cessans*. Warunkiem odpowiedzialności strony pozwanej za tak rozumianą szkodę jest istnienie związku przyczynowego między niewykonaniem zobowiązania, a koniecznością przymusowego postoju samochodu.

Jak podkreśla się w orzecznictwie wykazanie szkody w postaci *lucrum cessans* z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (wyrok SN z 3.10.1979 r., II CR 304/79; wyrok SN z 28.04.2004 r., III CK 495/02; wyrok SN z 27.11.2002 r., I CKN 1215/00, wyrok SN z 19.06.2008 r., V CSK 19/08). Podobne stanowisko prezentuje doktryna, gdzie stwierdza się, że utracone korzyści stanowią element szkody podlegającej naprawieniu, jeżeli zostanie wykazane, że prawdopodobieństwo ich wejścia do majątku poszkodowanego w braku zdarzenia szkodzącego było wysokie (np. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, wyd. Beck 2008, str.288). Rozwój stosunków majątkowych poszkodowanego jest tym bardziej niepewny, im dalej sięga się w przyszłość. Konieczne jest więc wykazanie, iż poszkodowany rzeczywiście podjąłby konkretne zachowania prowadzące do osiągnięcia korzyści. Dowód prowadzony przez poszkodowanego ma zmierzać do wykazania, iż w jego indywidualnej sytuacji osiągnięcie korzyści było możliwe, a nadto realne właśnie ze względu na wysoki stopień prawdopodobieństwa. Nie wystarczy natomiast wykazanie, że osiągnięcie korzyści było jedynie możliwe (tak M. Kaliński, *Szkoda....*, str. 291). Czy innym jest utrata szansy uzyskania korzyści, a czym innym utrata korzyści.

Przede wszystkim w tym zakresie brak jest dowodów, by powódka miała jakiegokolwiek oferty na realizację przewozów, nie ma dowodów, by musiała odmawiać realizacji zleceń. Na tą okoliczność nie zostały przedstawione żadne wiarygodne dokumenty, z których taka okoliczność by wynikała. Samo twierdzenie o pewnej okoliczności pozostaje tylko twierdzeniem, dopóki nie zostanie wykazane w sposób prawem przewidziany, aby mogło stanowić dowód. Powódka winna była w tym zakresie przejawiać większą inicjatywę dowodową. Utrata zysku musi być przez żądającego odszkodowania udowodniona (art. 6 kc). Wprawdzie nie w sensie wykazania co do tego pewności, ale z takim dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, że utrata zysku rzeczywiście miała miejsce.

To wymaganie jest tym bardziej uzasadnione, że powódka dysponowała kilkoma samochodami ciężarowymi. Nawet jeśli nie mogła skorzystać z usług pozwanego i dlatego samochód miałby stać, to pytanie jest takie, czy pozostałe samochody były zajęte i ich kierowcy nie mogliby jechać w trasę. Jeśli bowiem inni kierowcy byli wolni, to przecież mogli jechać w trasę. Jeśli ich samochody nie były w trasie, bo nie było zleceń, bądź samochody były np. niesprawne, bądź w naprawie, na przeglądach, to samochód pozwanego i kierowcy tych innych pojazdów mogli być wykorzystani do realizacji innych zadań. Powódka nie wykazała, by inne samochody i inni kierowcy byli zajęci i by nie posiadała innej możliwości realizacji kursów (jakich? – jak wskazano powyżej nie wiadomo, bo też nie wykazano).

Nie zostało wykazane również, czy i kiedy dokładnie inny kierowca na miejsce pozwanego został zatrudniony. Dlaczego utrata zysku miała dotyczyć akurat jednego tygodnia, a nie np. 1 czy 2 dni – nie jest wiadomym. Same zeznania

świadków, że tak właśnie było, są nieweryfikowalne. Od kiedy liczyć tydzień postoj, czy od 1 czy też od 5 sierpnia 2014 r.

Jak zasadnie wskazywał pozwany odpowiedzialność pracownicza musi być rozpoznawana z uwzględnieniem zasad prawa pracy, nie stosuje się bowiem wprost regulacji cywilistycznych (art. 300 kp). Tym bardziej, że w zakresie odpowiedzialności za szkodę kodeks pracy wprowadza własne regulacje, stanowiące *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego.

Jedną z zasad prawa pracy jest ponoszenie przez pracodawcę ryzyka ekonomicznego i osobowego. Ryzyko braku zamówień czy też braku front robót obciąża zawsze pracodawcę, nie może być przerzucane na pracownika. To pracodawca zdecydował się na rozwiązanie stosunku pracy z pozwanym, musiał więc liczyć się z konsekwencjami tego stanu rzeczy. Następstwem zwolnienia pracownika i to oczywistym było to, że pracodawca nie mógł skorzystać z jego usług za okres po zwolnieniu. Zasadnie pozwany wskazywał, że skoro nie było go w pracy, bo został zwolniony, to nie mógł pojechać w trasę. Pracodawca na zwolnienie dyscyplinarne pracownika naruszającego w sposób ciężki swoje obowiązki ma okres 30 dni i nie musi tego robić w dniu naruszenia obowiązków. Szczególnie w sytuacji, że wie, iż może zachodzić konieczność zlecenia temu pracownikowi innych czynności. Sytuacje nieobecności pracowników zdarzają się dość często i również mają charakter nagły i nieplanowany, np. niezdolność do pracy z powodu choroby czy też wypadku, opieka na chorymi członkami rodziny, nad dziećmi, itp. Pracodawca na takie sytuacje musi być przygotowany, musi mieć środki na rozwiązanie tych nieprzewidzianych zdarzeń. Nie można stawiać pracownikowi zarzutu nieobecności w pracy, a tym bardziej obciążać go ewentualnymi kosztami tej nieobecności, jest to ryzyko obciążające pracodawcę. Skoro pozwanego w pracy już nie było, bo nie był w stosunku pracy, to co do zasady nie może ponosić odpowiedzialności za ewentualne koszty wynikające z tej nieobecności, nie pozostawał bowiem w dyspozycji pracodawcy i nie miał obowiązku realizowania jego poleceń.

Stosownie do treści art. 115 kp pracownik odpowiada tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. Nie jest normalnym następstwem odmowy wykonania przez pozwanego kursu samochodem do G. w dniu 1.08.2014 r., konieczność postoj samochodu przez okres tygodnia i niemożność zrealizowania kursu np. do Rumunii.

Skuteczny jest również zarzut przedawnienia roszczenia zgłoszony przez pozwanego, przy hipotetycznym założeniu, że jakieś roszczenie powódce w tym zakresie by przysługiwało. Stosownie do treści art. 291 § 2 kp termin przedawnienia wynosi 1 rok od powzięcia wiadomości o wyrządzeniu szkody przez pracownika, chyba że szkoda została wyrządzona przez pracownika umyślnie. W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw do przyjmowania, przy założeniu że powódka poniosła szkodę, która pozostaje w związku przyczynowym z zachowaniem pozwanego, by tą ewentualną szkodę traktować jako wyrządzoną umyślnie. Przy umyślności wyrządzenia szkody pracownik musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale także powstanie szkody. Z niczego nie wynika, by pozwany odmawiając wykonania przejazdu z K. do G. w dniu 1.08.2014 r., obejmował w ogóle swoją świadomością ewentualną szkodę związaną z ewentualnym postojem samochodu, który użytkował. Pozwany nawet nie rozważał opcji zwolnienia dyscyplinarnego, z niczego nie wynika, by chciał doprowadzić do takiej decyzji pracodawcy, trudno więc twierdzić, by miał rozważać ewentualne skutki takiej decyzji pracodawcy. Nie ma więc podstaw do przyjmowania umyślności w zakresie ewentualnej szkody związanej z postojem pojazdu. A skoro tak, to roszczenie w tym zakresie uległo już przedawnieniu.

Reasumując wszystkie wskazane powyżej okoliczności prowadzą do jednoznacznego wniosku, że roszczenie powódki w całości było niezasadne i podlegało oddaleniu.

Sąd stosownie do treści art. 98 kpc zasądził od powódki na rzecz pozwanego poniesione przez niego koszty procesu, na które złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, obliczone od wartości przedmiotu sporu (§2 pkt 3 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) (900 zł).

S/

- odnotować uzasadnienie,

- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnom. pozwanego,

K.. 14 dni

N., 14.10.2016 r.